



Agata Grzeszczyk  
Uniwersytet Wrocławski

## Kontrola reprodukcji jako element kontroli społecznej

### Abstrakt

W niniejszym artykule została podjęta problematyka etykietowania osób przerywających ciążę, świadczących usługi aborcyjne, poszukujących informacji o aborcji czy też popierających zabieg przerywania ciąży. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytania, w jaki sposób dokonuje się - według aktywistek publikujących na Instagramie - naznaczenie tych, którzy promują lub podejmują praktyki reprodukcyjne niezgodne z dominującą normą, jak radzą sobie instagramerki ze stygmatyzowaniem, jak jest przez nie określana kontrola reprodukcji oraz w jaki sposób jej doświadczają. Odpowiedzi na powyższe pytania udzielono na podstawie analizy treści postów zamieszczanych od 1.10 do 1.12.2020 r. na trzech feministycznych kontach instagrawowych o największych zasięgach (mierzonych liczbą odbiorców).

### Słowa kluczowe

kontrola reprodukcji, kontrola społeczna, naznaczenie, prawa reprodukcyjne, aborcja

## Control of reproduction as an element of social control

### Abstract

This article deals with the issue of stigmatization of people terminating pregnancies, providing abortion services, seeking information on abortion or supporting the termination of pregnancy. The aim of this article is to answer the questions of how—according to the activists publishing on Instagram—the stigmatization occurs in the case of people who promote or undertake reproductive practices noncompliant with the prevalent norm; how the Instagramers deal with stigmatization; how they define reproductive control and how they experience it. The answers to these questions are sought based on the content analysis of posts published from October 1 to December 1, 2020, on three feminist Instagram accounts with the widest reach (measured by the number of post recipients).

### Keywords

reproduction control, social control, social mark, reproductive rights, abortion

## Wprowadzenie. Sytuacja demograficzna w Polsce a kontrola społeczna reprodukcji

W kręgu zainteresowania socjologów znajduje się sfera reprodukcji rozumiana jako procesy demograficzne związane z odtwarzaniem stanu ludności. Obecnie w społeczeństwie

polskim zaznaczają się następujące trendy: rośnie wiek osób zawierających małżeństwo oraz liczba rozwodów, a także rośnie wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko oraz popularność i znaczenie alternatywnych form życia rodzinnego, maleje zaś dzietność, a co za tym idzie maleje przyrost naturalny i postępują procesy starzenia się społeczeństwa<sup>1</sup>. Niekorzystne zmiany demograficzne coraz częściej są determinowane wyborami, w tym młodych ludzi, dotyczącymi rodzicielstwa. Mniejszą liczbę potomstwa w związkach lub jego brak można postrzegać jako wynik przemian stylu życia. Młodzi Polacy inaczej, niż ich rodzice czy dziadkowie, formułują cele i wartości życiowe. Przykładem tego może być kultura singli – coraz bardziej popularny styl życia (Sołdra-Gwiżdż, 2017, s. 39-48).

Zmiany postaw i priorytetów życiowych młodych ludzi (osiągnięcie określonego poziomu wykształcenia i stabilizacji ekonomicznej) obserwowane od początku transformacji ustrojowej, a także coraz późniejsze osiąganie samodzielności życiowej, spowodowały odsunięcie w czasie decyzji o założeniu rodziny. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego w 2020 r. zarówno mężczyźni, jak i kobiety, zawierali małżeństwa najczęściej w wieku 25 – 29 lat. Najwyższa płodność – mierzona liczbą urodzonych dzieci - cechuje obecnie kobiety w wieku 26–31 lat, co oznacza podwyższenie wieku, w którym kobiety najczęściej rodzą pierwsze dziecko średnio o 6–8 lat w stosunku do początku transformacji oraz o 2–4 lata w stosunku do początku XXI wieku. W konsekwencji w 2020 r. mediana wieku kobiet rodzących pierwsze dziecko wyniosła prawie 31 lat. Im później kobieta rodzi pierwsze dziecko, tym mniej dzieci może urodzić, ponieważ jej możliwości prokreacyjne w dużym stopniu warunkuje wiek. Największe szanse na zajście w ciążę mają dwudziestolatki, u trzydziestolatek szanse te są mniejsze, a po 35 roku życia płodność kobiet gwałtownie się obniża. Co więcej, od 1989 r. nasz kraj pozostaje w depresji urodzeniowej. Niska liczba urodzeń nie zapewnia prostej zastępowalności pokoleń. Współczynnik dzietności obniżył się z 1,42 w 2020 r. do 1,38 w 2021 r., co oznacza, że na 100 kobiet w wieku rozrodczym (15-49 lat) przypadało 138 urodzonych dzieci. Optymalna wielkość tego współczynnika, określana jako korzystna dla stabilnego rozwoju demograficznego, to 2,10-2,15 (tj. gdy w danym roku na 100 kobiet w wieku 15-49 lat przypada średnio co najmniej 210-215 urodzonych dzieci)<sup>2</sup>.

W Polsce, m.in. poprzez kontrolę sprawowaną nad reprodukcją, podejmuje się zabiegi mające odwrócić trendy demograficzne interpretowane jako negatywne przede wszystkim przez polityków oraz ludzi związanych z ruchem pro-life (propagujących pronatalizm), takie jak mała liczba urodzeń lub starzenie się społeczeństwa. Społeczna kontrola

<sup>1</sup> Zob. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/informacje-o-sytuacji-spoleczno-gospodarczej/sytuacja-spoleczno-gospodarcza-kraju-i-iii-kwartal-2021-r-,1,113.html> (dostęp: 21.12.2022).

<sup>2</sup> Zob. Urodzenia żywe według płci, wagi noworodka przy urodzeniu, kolejności urodzenia i wieku matki, [http://swaid.stat.gov.pl/Demografia\\_dashboards/Raporty\\_predefiniowane/RAP\\_DBD\\_DEM\\_9.aspx](http://swaid.stat.gov.pl/Demografia_dashboards/Raporty_predefiniowane/RAP_DBD_DEM_9.aspx) (dostęp: 21.12.2022).

w obszarze reprodukcji polega w dużej mierze na ustalaniu przez sprawujących władzę polityczną legalnych i dopuszczalnych praktyk reprodukcyjnych oraz budowaniu odpowiedzialności kobiety za wszelkie praktyki reprodukcyjne. Kontrola<sup>3</sup> ta więc dotyczy przede wszystkim kobiet i przybiera głównie dwie formy. Pierwszą z nich jest tworzenie odpowiednich przepisów prawnych. Regulują one kwestie związane z aborcją<sup>4</sup>, zapłodnieniem *in vitro*, środkami wczesnoporonnymi, z zasiłkami rodzinnymi lub innymi formami pomocy. Są to elementy działań rządu w ramach polityki określanej jako prorodzinna, która jest dość konserwatywna i prokatolicka<sup>5</sup>. Zakaz aborcji oraz brak legalnego dostępu do środków wczesnoporonnych (jak również utrudniony dostęp do antykoncepcji awaryjnej<sup>6</sup>) rząd w Polsce postrzega jako rozwiązania mające przyczynić się do podniesienia dzietności (i zapobiegania starzeniu się społeczeństwa oraz radzenia sobie ze skutkami braku zastępowalności pokoleń). Formami służącymi zachęcaniu Polek i Polaków do prokreacji mają być również takie rozwiązania, jak wydłużenie urlopu rodzicielskiego, dostęp do usług publicznych m.in. w postaci opieki nad dziećmi (dzięki czemu matki mogą wrócić do pracy zawodowej), niwelowanie nierówności na rynku pracy ze względu na płeć, ulgi podatkowe oraz świadczenia w rodzaju tzw. becikowego czy programu 500+. Drugą formą kontroli jest tworzenie określonych norm społecznych, dotyczących m.in. stosowania środków antykoncepcyjnych, wieku inicjacji seksualnej, opieki medycznej i dbania kobiet o siebie w trakcie ciąży, ale też odtwarzanie wzorów kulturowych związanych z rolami płciowymi. Tak więc ciała kobiet i ich zdolności rozrodcze są przedmiotem sprawowania władzy, zainteresowania jurystów i moralizatorów, realizowania określonej biopolityki.

<sup>3</sup> Kontrola ta może być formalna oraz nieformalna. Kontrola formalna to wszystko, co jest zapisane w regulaminach poszczególnych organizacji i stowarzyszeń, a przede wszystkim w kodeksach prawnych – kontrola ta jest zawsze zamierzona (choć może przynosić niezamierzone konsekwencje). Z kolei kontrola nieformalna to wszystkie wzory zachowań przekazywane w stosunkach osobistych i wszystkie reakcje i sankcje stosowane spontanicznie i na zasadzie zwyczaju – kontrola ta może być zarówno zamierzona, jak i niezamierzona (Szacka, 2003, s. 161).

<sup>4</sup> Trybunał Konstytucyjny w dniu 22 października 2020 r. uznał, że przerywanie ciąży z przesłanek embriopatologicznych nie znajduje konstytucyjnego uzasadnienia w Polsce i tym samym aborcja, w przypadku gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu, jest nielegalna. Z trzech okoliczności, dopuszczanych przez przepisy obowiązujące od 7 stycznia 1993 r., pozostały dwie, w których terminacja ciąży jest zalegalizowana: zapłodnienie powstałe w wyniku czynu zabronionego (do 12 tygodnia ciąży) oraz zagrożenie życia i zdrowia kobiety bez względu na wiek płodu (choć ostatnie wydarzenia pokazały, że zaostrenie przepisów dotyczących aborcji wpływają również na ocenę tych okoliczności przez lekarzy).

<sup>5</sup> Identyfikacja rządzących z wartościami i normami upowszechnianymi przez katolicyzm m. in. sprawia, że dostęp do środków wczesnoporonnych jest utrudniony i nie są wspierane metody zapłodnienia pozaustrojowego jako niezgodne z nauką Kościoła katolickiego. Te ostatnie mogłyby przecież przyczynić się do zwiększenia dzietności wśród par chcących zostać rodzicami i zarazem zmagających się z problemem niepłodności.

<sup>6</sup> Polska jest krajem z najtrudniejszym w Europie dostępem do antykoncepcji. Tabletki „dzień po” dostępna jest wyłącznie na receptę, której wypisania lekarz może odmówić powołując się na klauzulę sumienia. Niekiedy również farmaceuci mogą utrudniać jej wydanie odwołując się do klauzuli sumienia (co jest niezgodne z prawem, bowiem klauzula ta ich nie dotyczy).

## Teorie reakcji społecznej

Kontrola społeczna to wiele różnych zjawisk. W artykule skupiono się na naznaczeniu/etykietowaniu konceptualizowanym i badanym przez kierunek reakcji społecznej<sup>7</sup>, który zakłada, że dewiacja powstaje wskutek reakcji audytorium społecznego. To ona kreuje dewianta. Społeczne audytorium naznacza jednostkę jako inną, nadaje jej etykietę.

Podstawowym zadaniem, wedle przedstawicieli kierunku naznaczenia, jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czym jest dewiacja. Nie postrzegają społeczeństwa jako monolitu. Dzieli się ono na większe lub mniejsze grupy o różnych, często sprzecznych, wartościach i normach. Nie mówi się więc o normach czy dewiacji „w ogóle”. To co jedna grupa postrzega jako zachowanie dewiacyjne, w innej może być zachowaniem konformistycznym (Siemaszko, 1993, s. 223-235). Teoretycy tego kierunku przeciwstawiają się pogładowi, jakoby zachowania ludzkie były aktami dewiacji ze względu na obiektywne cechy, które powodują, że są one szkodliwe dla społeczeństwa. Dewiacja jest dla nich zjawiskiem kreowanym przez członków danego społeczeństwa. A jedyną wspólną cechą wszystkich dewiantów jest bycie naznaczonym i związane z tym faktem doświadczenia. Stąd kluczowy charakter badania mechanizmów rządzących uznawaniem zachowań ludzkich za dewiacyjne i sposobów reakcji na nie. Trzeci kompleks podejmowanych zagadnień to kwestia skutków, jakie reakcja społeczna na zachowanie dewiacyjne niesie ze sobą dla jednostki, dla jej osobowości i egzystencji w społeczeństwie (Krajewski, 1983, s. 225-246).

Za prekursora nurtu reakcji społecznej uważa się Edwina Lemerta, zdaniem którego niesłuszne są założenia, że zachowanie dewiacyjne (rozumiane jako przekroczenie przepisów prawa) rodzi konieczność zaistnienia którejs z form kontroli społecznej i jest ono wynikiem załamania się tej kontroli. To właśnie kontrola społeczna rodzi dewiację. Przykładem może być zmiana przepisów dotyczących legalności aborcji. Wraz z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r. aborcja wynikająca z przesłanek embriopatologicznych jest nielegalna. Obecnie poza dwoma konkretnymi przypadkami osoby decydujące się na zabieg przerwania ciąży lub pomagające w nim

---

<sup>7</sup> Refleksją dotyczącą społecznej kontroli ciała zajmowali się tacy teoretycy, jak Michael Foucault, Bryan A. Turner oraz Norbert Elias. Wedle Michaela Foucaulta wiedza o ciele wiąże się z władzą nad nim. Walka o kształt wiedzy na temat cielesności jest jednoznaczna z walką o władzę nad ciałem, o uzyskanie prawa do kształtowania go oraz wpisywanie w nie odpowiednich znaczeń. Turner przedstawia model, który pokazuje cztery zadania związane z cielesnością, przed którymi stoi każde społeczeństwo, na poziomie całej populacji i jednostek. Społeczeństwo ma dwa obowiązki względem ciała na poziomie populacji – reprodukcję w czasie oraz regulację w przestrzeni. Względem ciał indywidualnych zadaniem jest „powstrzymanie” ciała wewnętrznego, czyli dyscyplinowanie i utrzymanie w dobrym stanie oraz odpowiednie prezentowanie go w przestrzeni publicznej. Z kolei Elias pojmuje poddawanie ciała kontroli społecznej jako proces historyczny – nazywa go cywilizowaniem ciała, który składa się z trzech etapów: socjalizacji, racjonalizacji oraz indywidualizacji. Koncepcje te są bardzo interesujące, jednakże w niniejszym artykule skorzystam z rozważań dotyczących kontroli społecznej zaproponowanych przez kierunek reakcji społecznej.

w świetle prawa popełniają przestępstwo. Gdyby jednak doszło do zmiany przepisów i aborcja w Polsce stałaby się legalna, osoby te nie uzyskiwałyby statusu dewianta.

Zdaniem Kaia T. Eriksona dewiacyjność nie jest właściwością immanentną pewnych form zachowania się, tylko nadaną im przez audytorium społeczne, które je obserwuje bezpośrednio lub pośrednio. Zasadniczą zmienną w badaniach nad dewiacją jest więc audytorium. To społeczna widownia ustala, że pewne zachowania są niewłaściwe, niepożądane i/lub szkodliwe i zgodnie z nimi nadaje etykiety tym, którzy postępują inaczej (Siemaszko, 1993, s. 299-317). Feministki publikujące na Instagramie zdają sobie sprawę z tego, że są etykietowane. Doświadczają tego poprzez różne reakcje na ich działania – nazywanie ich morderczyniami, stawianie przed sądem za pomoc w dokonywaniu aborcji (np. sprawa Justyny z Aborcyjnego Dream Teamu i Aborcji Bez Granic). Doskonale wiedzą, że wielu członków polskiego społeczeństwa ma na ich temat inne wyobrażenie niż one same.

Także Howard S. Becker był zdania, że dewiantem nie jest ten, kto narusza normy społeczne, ale ten, kto zostaje uznany za takiego. A reakcja społeczna jest uzależniona od tego, kto naruszył normę, kto był jej naruszeniem poszkodowany oraz od tego, czy i jakie określone skutki pociąga za sobą zachowanie niezgodne z normą. Normy, jego zdaniem, bywają wobec pewnych kategorii osób stosowane bardziej rygorystycznie niż wobec innych. Bywa też tak, że to samo zachowanie w tej samej kulturze jest raz dozwolone, raz zakazane<sup>8</sup>. Jest on także autorem typologii zachowań dewiacyjnych oraz opisu procesu stawania się dewiantem. Zdaniem Beckera istotnym momentem w stawianiu się dewiantem jest pierwsze publiczne określenie danej osoby jako takiej, bo dochodzi wtedy do zmiany jej publicznej tożsamości (Becker, 2009).

Dla Goffmana „piętno” zakłóca „normalne” kontakty społeczne. Definiuje je jako „cechę lub znamię, które naznacza nosiciela jako człowieka okaleczonego i wartego mniej niż normalni ludzie” (Świgost, Dąbrowska, 2017, s. 330). Piętno to nie tylko przymiot nosiciela<sup>9</sup>, to również – a może przede wszystkim – pewna relacja między jego nosicielem a normalsem. Autor *Stygmy* analizował przede wszystkim spotkania osoby normalnej z osobą pod pewnymi względami inną, wzajemne oczekiwania tych osób i ich realizację w procesie interakcji. W tej koncepcji pojawia się ważna para pojęć: tożsamość oczekiwana i tożsamość rzeczywista. Tożsamość oczekiwana to wszystko to, czego oczekujemy lub wymagamy od człowieka, z którym mamy się zetknąć. Jednakże tożsamość oczekiwana może nie zgadzać się z tożsamością rzeczywistą (Siemaszko, 1993, s. 331-335).

<sup>8</sup> Jak wiemy, dotyczy to także aborcji.

<sup>9</sup> Goffman wyróżnia trzy typy stygmatów: fizyczny – różnorakie deformacje, osobowości – wady charakteru, o których wnioskuje się na podstawie m. in. zaburzeń psychicznych, pobytu w więzieniu, nałogów czy orientacji seksualnej oraz plemienny – związany z rasą, narodowością i wyznaniem. Można być potępionym, odrzuconym i traktowanym jako obywatel drugiej kategorii mimo tego, że nie uczyniło się niczego złego, a tylko posiada się pewne nieaprobowane cechy.

## Kontrola społeczna kobiet a prawa reprodukcyjne

Rozwiązaniem dla napięć powstających na styku społecznej kontroli dotyczącej reprodukcji i reprodukcyjnych wyborów kobiet mogą być prawa i polityki reprodukcyjne. Pojęcia takie, jak zdrowie reprodukcyjne, prawa reprodukcyjne, autonomia reprodukcyjna lub polityka reprodukcyjna zostały zaproponowane na oznaczenie praw, które dają rodzicom możliwość decydowania o własnej reprodukcji. Prawa te dotyczą także mężczyzn, nie zwalniają ich od odpowiedzialności za decyzje reprodukcyjne.

Pojęcie zdrowia reprodukcyjnego jest używane w dokumentach międzynarodowych. Jego definicja została opracowana na Międzynarodowej Konferencji ds. Ludności i Rozwoju w Kairze. Jest to „stan pełnego dobrostanu w aspekcie fizycznym, psychicznym i społecznym, a nie wyłącznie braku choroby lub niedomagań, we wszystkich sprawach związanych z układem rozrodczym oraz jego funkcjami i procesami” (Rudolf, 2016, s. 10). Pojęcie to jest znaczące dla autorek analizowanych postów. Odnoszą się one do tracenia zdrowia (fizycznego oraz psychicznego) przez kobiety, którym odebrano prawo do podejmowania decyzji odnośnie kontynuowania ciąży. Instagramerki wspominają o kobietach, które przez zmiany dotyczące przepisów (głównie zakaz aborcji) tracą życie lub zdrowie w wyniku powikłań związanych z ciążami i porodami. Kontrola społeczna urzeczywistnia się tutaj poprzez dostęp do świadczeń związanych ze zdrowiem reprodukcyjnym – antykoncepcję oraz aborcję, leczenie bezpłodności, wspomaganie zapłodnienia, badania prenatalne czy też odpowiednie standardy okołoporodowe i opiekę medyczną.

Najpełniejsza definicja praw reprodukcyjnych została sformułowana podczas Międzynarodowej Konferencji Dotyczącej Ludności i Rozwoju w Kairze w 1994 r. Prawa reprodukcyjne uznano tam za podstawowe prawa człowieka, opierające się na uznaniu fundamentalnego prawa wszystkich par i jednostek do swobodnego i odpowiedzialnego decydowania o rodzicielstwie, jak również dostępu do informacji i środków umożliwiających osiągnięcie tego celu, w tym również prawa do możliwie najlepszego zdrowia reprodukcyjnego i podejmowania decyzji w kwestiach reprodukcji w sposób wolny od dyskryminacji, przymusu i przemocy (Prawa i zdrowie reprodukcyjne i seksualne za: Dzwonkowska-Godula, 2019, s. 3-5).

Autonomia prokreacyjna jest definiowana jako swoboda podejmowania decyzji w zakresie posiadania albo nieposiadania dziecka oraz możliwość decydowania o własnych zdolnościach rozrodczych (Oszkinis, 2013, s. 161-163).

Z kolei polityka reprodukcyjna to termin używany na oznaczenie działań często służących tworzeniu oraz podtrzymywaniu społecznej segregacji i nierówności. Jej zadaniem jest regulowanie takich kwestii, jak sterylizacja, aborcja, antykoncepcja, opieka medyczna, poród czy połów (liczba miejsc w szpitalu, koszty ubezpieczenia czy też

liczba lekarzy). Polityka reprodukcyjna to narzędzie władzy, która może sterować procesami reprodukcji, wykluczać pewne grupy społeczne z dostępu do zasobów, usług oraz wiedzy, pozwalających jednostkom decydować o posiadaniu czy też nieposiadaniu potomstwa, dbaniu o zdrowie reprodukcyjne oraz opiekowaniu się posiadającym potomstwem (Solinger za: Dzwonkowska-Godula, 2020, s. 9-10).

## Metodologia badań własnych

Zagadnienie etykietowania kobiet w wyniku kontroli sprawowanej nad reprodukcją, ze względu na ogromne napięcie, jakie ma miejsce między sposobami sprawowania kontroli społecznej nad reprodukcją a prawami reprodukcyjnymi w Polsce, okazuje się ważne i aktualne. Toczą się spory dotyczące tego, kto i jak ma sprawować kontrolę nad reprodukcją. Feministki i kobiety związane z ruchem pro-choice chcą same decydować o swoim ciele i jego funkcjach reprodukcyjnych, czemu dają wyraz na prowadzonych przez siebie kontach na Instagramie i co często wiąże się z etykietowaniem ich dokonywanym przez zwolenników pro-life oraz nieformalne i formalne instytucje kontroli społecznej. Na ramę teoretyczną tak zarysowanego problemu wybrano koncepcje należące do kierunku reakcji społecznej. Stąd wyłaniają się następujące problemy szczegółowe:

1. Jakie sposoby etykietowania – przez audytorium społeczne – osób nieprzestrzegających nakazanych praktyk reprodukcyjnych dostrzegają autorki postów zamieszczanych na wybranych kontach feministycznych?
2. W jaki sposób autorki postów radzą sobie z dostrzeganym przez siebie etykietowaniem?
3. Jak kontrola reprodukcji jest określana przez autorki postów? Jak jej doświadczają?

W przeprowadzonym badaniu przez naznaczenie (etykietowanie) rozumiano m. in. negatywne osądy formułowane na temat kogoś/czegoś, określanie kogoś jako gorszego/innego, jako dewianta, jako osobę pozbawioną moralności lub ingerowanie w przestrzeń i decyzje uznawane przez określone osoby za sferę dotycząca ich prywatności/intymności. Podczas badań skupiono się na stanowiskach zajmowanych przez osoby określające się jako feministki i opowiadające się za respektowaniem praw reprodukcyjnych oraz publicznie demonstrujących na różne sposoby niezgodę na określone formy społecznej kontroli reprodukcji. Koncentrowano się na ich działaniach prowadzonych w Internecie. Przeanalizowane posty były zamieszczane na Instagramie<sup>10</sup> w okresie od 1 października do 1 grudnia 2020 r. Okres ten został wybrany ze względu na orzeczenie Trybunału

---

<sup>10</sup> Do analizy wybrano Instagram, ponieważ jest on obecnie jednym z popularniejszych serwisów społecznościowych, a dzięki szybkiemu i prostemu udostępnianiu obrazów oraz tekstów każdy z użytkowników może w łatwy sposób przekazywać określone treści.

Konstytucyjnego, ogłoszone w dniu 22 października 2020 r., w którym uznano, że aborcja z przesłanek embriopatologicznych jest niezgodna z Konstytucją RP i demonstracje organizowane w tym czasie przez ruch społeczny znany jako Strajk Kobiet. Dla wielu były one kontynuacją walki prowadzonej od 2016 r., kiedy to odbyły się masowe protesty przeciwko obywatelskiemu projektowi ustawy „Stop Aborcji”. Ze względu na okres wybrany do analizy uzyskany materiał jest specyficzny. Autorki postów (feministki) skupiły większość swojej uwagi na prawie do aborcji.

Na portalu Instagram jest wiele profili feministycznych podejmujących temat kontroli reprodukcji. Przeanalizowano trzy z nich, wybrane ze względu na szeroką grupę odbiorców (tzw. zasięgi). Są to:

1. Dziewuchy Dziewuchom (220 tys. obserwujących) – to organizacja tworzona przez aktywistki popularyzujące feministyczne wartości poprzez udostępnianie artykułów prasowych, informowanie o inicjatywach i kampaniach na rzecz równouprawnienia, a także raportowanie o regulacjach prawnych dotyczących przerwania ciąży i komentowanie bieżących wydarzeń w mediach społecznościowych,
2. Martyna Kaczmarek (133 tys. obserwujących) – to działaczka społeczna promująca feminizm, ciałopozytywność oraz siostrzeństwo,
3. Aborcjny Dream Team (95,6 tys. obserwujących) – to inicjatywa mającą na celu odtabuizowanie aborcji. Jej celem jest szerzenie wiedzy na temat metody farmakologicznego przerwania ciąży oraz promowanie pozytywnego przekazu dotyczącego aborcji, opartego na prawdziwych doświadczeniach osób, które zdecydowały się na terminację ciąży oraz tych, które je wspierają.

Pobrano próbkę postów do analizy posługując się hasztagami (słowami kluczowymi), które są zamieszczane pod każdym wpisem na wskazanych profilach<sup>11</sup>. Hasztagi te to:

#wyroknakobiety - hasztag odnosi się do orzeczenia TK, który dotyka głównie kobiet. To przede wszystkim one będą karane za przerywanie ciąży i pomoc w aborcji

#22października – hasztag przywołuje datę orzeczenia TK z 22 października 2020 r.

#powiedzkomuś – hasztag podnosi kwestię wsparcia udzielanego sobie nawzajem przez kobiety, wsparcia w każdej decyzji (narodzin czy też aborcji), jak również jest zachętą do nagłośnienia sytuacji w Polsce

#nieskładamyparasolek – hasztag jest zachętą do walki o prawa kobiet, o prawa reprodukcyjne

#wybórnierzakaz – ten hasztag to odpowiedź na orzeczenie TK

<sup>11</sup> Były to najpopularniejsze hasztagi w tamtym czasie. Ze względu na specyficzny okres gromadzenia danych (feministki aktywizowała wtedy wyrok Trybunału Konstytucyjnego) aktywistki skupiały swoją uwagę na prawie do aborcji oraz obronie praw reprodukcyjnych. Większość z wybranych hasztagów pojawiała się także na transparentach podczas demonstracji po ogłoszeniu wyroku TK.



#tojestwojna – hasztag ten odnosi się do walki o życie, godność oraz prawa kobiet. Pokazuje, że działania podjęte po orzeczeniu TK są postrzegane jako swoista wojna kulturowa, wojna na wartości, na pozycje w społeczeństwie

#polkaniepodległa – hasztag ten odnosi się do nierównego traktowania Polek przez prawo, które pozbawia je autonomii, samostanowienia, sprawczości oraz piętnuje, degraduje ich status społeczny poprzez wyrok

#niejesteśsama – hasztag ten podkreśla różne formy wsparcia w realizacji prawa do edukacji seksualnej, dostępu do antykoncepcji, aborcji itp.

#mójwybór i #mojeciało – to hasztagi będące odpowiedzią na orzeczenie TK, mówią o tym, że decyzje o swoim ciele oraz reprodukcji mają podejmować kobiety.

Uwzględniono również takie hasztagi jak: #strajkkobiet, #prawakobiet, #prawareprodukcyjne oraz #aborcja, których nie trzeba wyjaśniać, bo ich znaczenie jest ogólnie znane.

Analizowano wpisy zawierające minimum 200 słów. Taka ich liczba pozwala na przekazanie sporej ilości informacji oraz zabezpiecza przed znalezieniem się w próbie postów zawierających tylko grafikę, pojedyncze słowa lub krótkie zdania. Analizie poddano treści pisane w połączeniu z wizualnymi, ponieważ Instagram opiera się na udostępnianiu przede wszystkim elementów wizualnych. Co więcej, uwydatniają one najważniejsze kwestie pojawiające się na wybranych do analizy profilach feministycznych.

Zastosowano metodę analizy treści, czyli postępowanie odpowiednie do badania zarejestrowanych ludzkich przekazów. Istotą analizy treści jest kodowanie treści jawnych oraz treści ukrytych. Kodowanie treści jawnych, czyli bezpośredniego przekazu, jest analogiczne do używania standaryzowanego kwestionariusza. Kodowanie treści ukrytych przekazu ma na celu uchwycenie jego głębokiego znaczenia (czyli tego, które nie zostało wyrażone wprost i wymaga jego interpretacji) (Babbie, 2003, s. 342-353). Kodowano tekst każdego postu, który znalazł się w próbie, linijka po linijce. Najpierw kodowano w sposób opisowy. Następnie starano się uwzględnić także inne treści, jakie zawierały posty, poprzez odchodzenie od prostych opisów na rzecz analitycznego i teoretycznego poziomu kodowania. Kategoryzowanie umożliwiło porównywanie treści z zakodowanych postów i formułowanie kodów analitycznych w rodzaju: nadawanie gorszych tożsamości, hejt, brak pomocy/wsparcia, zmiana sposobu mówienia/myślenia o aborcji, naruszenie intymności/prywatności (zob. Gibbs, 2015, s. 85-89). W trakcie kodowania postów starano się odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Co się dzieje? Czyli podczas jakich wydarzeń, w jaki sposób i przez kogo autorki postów zauważają, że były one same lub inne osoby etykietowane?
2. Co robią opisywani ludzie? Czyli w jaki sposób autorki postów radzą sobie z etykietowaniem?

3. Co mówią poszczególne osoby? Czyli w jaki sposób autorki postów określają kontrolę reprodukcji?

W przypadku analizowania treści wizualnych posłużono się podejściem, w którym ważne ustalenia dotyczą tego, kto jest autorem grafiki. Konkretna grafika, jako wytwór jej twórcy lub wybór danego nadawcy, wymaga zaś rozumienia. Niezbędne jest wydobycie intencji, celu, myśli oraz uczuć autorów grafik i nadawców przekazu. Jeśli w badaniu bierze się pod uwagę powyższe aspekty, to należy podjąć próbę ustalenia następujących kwestii:

1. Kto jest autorem/nadawcą grafiki?
2. Z jakiej perspektywy społecznej patrzył autor/nadawca?
3. W jakiej sytuacji się znajdował?
4. Z jaką intencją (dlaczego) ją stworzył/przekazał?
5. Dla kogo ją stworzył/przekazał? Do kogo adresował?
6. Jakie motywacje kierowały wyborem obiektu umieszczonego na grafice?
7. Jakie okoliczności zdecydowały o powstaniu/nadaniu tej grafiki?
8. Jakie osobiste doświadczenia wyraził autor/nadawca przy jej pomocy?
9. Jakie emocje towarzyszyły autorowi/nadawcy grafiki?
10. Jaka wiedza o obiekcie umieszczonym na grafice została wykorzystana przez autora/nadawcę?

Kierując się powyższymi pytaniami sporządzano noty metodologiczne. Noty zawierały materiał do dalszej analizy, której rezultatem są opisy materiałów wizualnych zamieszczone w dalszej części artykułu. Na ich podstawie wyselekcjonowano grafiki przedstawione w artykule, gdyż określały one również, czy badany materiał wizualny miał bezpośredni związek z treścią postów, którym towarzyszył (nie analizowano grafik i fotografii niepowiązanych z treściami wpisów lub kiedy te powiązania były bardzo słabe).

## **Kontrola reprodukcji jako element kontroli społecznej**

### **Sposoby etykietowania dostrzegane przez autorki postów**

W analizowanych postach to kobiety były przedstawiane jako te, które doświadczają etykietowania z powodu przerywania ciąży. Sposobami etykietowania, które można wyprowadzić z analizy, są:

1. nadawanie gorszej tożsamości<sup>12</sup>

---

<sup>12</sup> Jest to termin zaczerpnięty od Harolda Garfinkela, który wprowadził pojęcie degradacji statusu. Proces degradacji statusu to przypisanie człowiekowi gorszej tożsamości, powiązanie złej (negatywnie odbieranej) cechy z szerszym podłożem motywacyjnym działania osoby naznaczonej.

2. hejt (negatywny sposób mówienia o doświadczeniu aborcji i osobach dokonujących aborcji)
3. naruszenie intymności/prywatności.

Feministki publikujące na Instagramie upatrują jednej z przyczyn nadawania kobietom gorszej tożsamości w patriarchy – systemie społecznym, w którym władza należy do mężczyzn. Według członkiń inicjatywy Dziewuchy Dziewuchom patriarchy dopuszcza jedynie dwie role społeczne kobiet: kobiety oddanej, opiekuńczej (kury domowej lub w bardziej heroicznym i patriotycznym wydaniu Matki Polki), kulturalnej, grzecznej, cichej, niewychylającej się, nie mającej swojego zdania, nieawanturującej się, nieprzeklinającej (w przeciwieństwie do kobiet protestujących po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r.) oraz ladaczniczki (kobiety grzesznej, niemoralnej, demona seksu, aborcjonistki spragnionej widoku płodów; kobiety, która z aborcji uczyniła sobie hobby). Ich zdaniem gorsza tożsamość zostaje nadana tym kobietom, które nie wchodzi przede wszystkim w przewidzianą dla nich rolę matki, ponieważ to przyjęcia tej tożsamości oczekuje się od nich.

W zdominowanym przez patriarchalne tradycje kraju, łatwiej widzieć w nas niezaspokojone demony seksu, niż przyjąć do wiadomości, że nie zawsze mamy czas, ochotę, zdrowie i środki na ciążę. Kulturowy obraz kobiety jest tak silnie związany z rolą matki, że każdy inny wybór uchodzi za anomalię. Do dyspozycji są bowiem tylko dwa stereotypy: Matka Polka lub ladaczniczka. Podział tak tandetny, że trudno traktować go serio. A jednak wciąż wymaga się od nas wpisania w jeden albo drugi model (DD<sup>13</sup>; <https://www.instagram.com/p/CIAq6jUqM3g/>, dostęp: 14.09.2022).

Odmienne pozycje społeczne kobiet i mężczyzn uwidaczniają podwójne standardy. Poczęcie jest rezultatem działania dwóch osób – kobiety oraz mężczyzny – jednakże niechciana ciąża (czy to przez kobietę, czy to przez mężczyznę) jest traktowana jako kara za rozwiązłość kobiety. Naznaczanie, oskarżanie, ostracyzm itp. w tym przypadku są przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, doświadczeniami kobiet. To one także cierpią fizycznie z powodu niechcianych ciąż, są zmuszane do porodów i macierzyństwa, ryzykują utratę życia lub zdrowia w trakcie ciąży lub porodu. Rodzenie nieodwracalnie uszkodzonego płodu (który nie będzie zdolny do przeżycia poza organizmem matki, co jest konsekwencją zakazu aborcji z przesłanek embriopatologicznych) oraz dążenie do tego, by każda ciąża kończyła się porodem, uznawane jest przez autorki analizowanych postów za niczym nieuzasadnione karanie. Dlatego „aborcja jest prawem każdej osoby, która nie chce być w ciąży - zmuszanie do porodu to tortura” (DD; [https://www.instagram.com/p/CGmYG6RKq\\_f/](https://www.instagram.com/p/CGmYG6RKq_f/), dostęp: 14.09.2022).

<sup>13</sup> Oznaczenia: DD – Dziewuchy Dziewuchom, MK - Martyna Kaczmarek, ADT – Aborcyjny Dream Team

Nadawanie gorszej tożsamości uwidacznia się w Polsce także za pomocą polityki reprodukcyjnej prowadzonej przez rząd – analizowane posty w treści wpisów przywołują wyrok Trybunału Konstytucyjnego, kompromis aborcyjny oraz podpisany przez Polskę pakt antyaborcyjny (Genewska Deklaracja Konsensusu na rzecz Zdrowia Kobiet i Wzmacniania Rodziny - dokument ten powstał z inicjatywy USA i sprzeciwia się uznaniu aborcji za powszechne prawo człowieka). Wraz z wejściem w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nie tylko przybliżono się do zakazu wykonywania aborcji, ale także odebrano podmiotowość kobietom, pozbawiono je możliwości decydowania o sobie, swoim życiu oraz zdrowiu. Zapytajmy więc, kogo pozbawia się prawa do decydowania o sobie? Tych, których społecznie postrzega się jako osoby niezdolne do podejmowania odpowiedzialnych decyzji (np. z powodu niepełnoletniości) lub zagrażające swoimi decyzjami innym (np. więźniowie). Co za tym idzie nadano kobietom gorszą tożsamość. Stały się one „więźniarkami własnych ciał” (DD; <https://www.instagram.com/p/CG7DAGeKfGB/>, dostęp: 14.09.2022). Z analizowanych postów wynika, że ich autorki odnajdują początek odbierania podmiotowości kobietom w kompromisie aborcyjnym z 1993 r., który „dyskryminuje i upokarza je od 27 lat” (ibidem). „Jeśli ustawa antyaborcyjna zostanie zaostrzona wiele osób, które dowiedzą się o wadach płodu w drugim trymestrze, może zostać zmuszonych do porodu” (ADT; <https://www.instagram.com/p/CGmaHUvnYTs/>, dostęp: 14.09.2022).

Okazuje się, że różnice światopoglądowe także stają się przesłanką do nadania niektórym kobietom gorszej tożsamości. Instagramerki z badanych profili zauważają, że osoby związane z ruchem pro-life nazywają płód dzieckiem. Fakt ten ich zdaniem świadczy o tym, iż stawiają go wyżej w hierarchii wartości niż kobietę, jej zdrowie, życie, dobrostan fizyczny i psychiczny; że uznają za niezbywalne prawo do życia od momentu poczęcia, dlatego nienarodzeni potrzebują szczególnej opieki przed porodem, jak i po nim. Aktywistki pro-choice uznają to zaś za przejaw niezwracania uwagi na cierpienie kobiet powodowane niechcianą ciążą, porodem istoty zdeformowanej, nieuleczalnie chorej lub niezdolnej do życia poza organizmem kobiety.

Pytanie o to, czy płód zmienia się w »człowieka« po opuszczeniu ciała ciężarnej, które prowokacyjnym tonem zadają zwolennicy zakazu aborcji, ma wiele sensu i konkretną odpowiedź. Tak, ludzkie prawa nie bez powodu są »przyrodzone« - nabywamy je w chwili narodzin, a nie w chwili poczęcia (DD; <https://www.instagram.com/p/CH2ZXUAoxpH/>, dostęp: 14.09.2022).

Także aresztowanie lub zatrzymanie przez policję podczas demonstrowania jest sposobem nadawania gorszej tożsamości kobietom niegodzącym się na nierespektowanie praw reprodukcyjnych. Wpisuje się on w jedno z trzech stygmatów zaproponowanych przez Goffmana – piętno osobowości, czyli wady charakteru, o których wnioskuje się

m.in. na podstawie pobytu w więzieniu lub zatrzymania przez organy ścigania. „Wczoraj w Warszawie odbył się zajebisty protest. Skończył o 2 w nocy. Niestety, policja zgromadzona w ilościach absurdalnych użyła gazu i przemocy. Są ranne i zatrzymane” (ADT; <https://www.instagram.com/p/CGrONheHPK4/>, dostęp: 14.09.2022).

Negatywny sposób mówienia o aborcji wiąże się m.in. z nieumieszczaniem danych o aborcji w oficjalnych statystykach, zakłamywaniem statystyk dotyczących aborcji, brakiem badań naukowych dotyczących zabiegu przerywania ciąży czy też nieobecnością w dyskursie publicznym świadectw kobiet, które zdecydowały się na terminację ciąży. Zabiegi te służą pokazaniu, że w Polsce przeprowadza się niewiele/bardzo wiele aborcji. Jeśli to nie jest częsty zabieg, tym łatwiej można etykietować kobiety mające w swoim doświadczeniu przerwanie ciąży. Jeżeli jest ich bardzo dużo można formułować oskarżenia o zabijanie dzieci. Zawsze można pokazać w ten sposób, że zwolennicy aborcji są inni, różnią się od reszty społeczeństwa.

Chcecie oceniać cudze wybory? Myślicie, że znacie wszystkie odpowiedzi i rozpiętość powodów stojących za terminacjami ciąży? Najpierw sięgnijcie po świadectwa osób, statystyki i badania naukowe. Nie macie ich? Tak się składa, że Wasze państwo zadbało o to, aby temat Was nie interesował (DD; <https://www.instagram.com/p/CHKma7UoWwI/>, dostęp: 14.09.2022).

Kobiety z inicjatywy Dziewuchy Dziewuchom przyznają, iż w komentarzach pod swoimi postami spotykają się z przekonaniem („kocopołami”) o szkodliwości zabiegu przerywania ciąży, o jego efektach ubocznych, o tym, że edukacja seksualna i dostępna antykoncepcja wyeliminują przerywanie ciąży. Piszą także o osobach, które pojawiają się na ich profilu, aby „fantazjować o mitycznych kobietach” (DD, <https://www.instagram.com/p/CHKma7UoWwI/>, dostęp: 14.09.2022), które decydują się na aborcję w ostatnim miesiącu ciąży czy też o kobietach nadużywających pigułek dzień „po”. Członkinie inicjatywy Aborcjny Dream Team (ADT) opisują działania przeciwników aborcji (Stop Aborcji Podkarpacie), którzy w okolicach Rzeszowa powiesili billboardy z numerem „telefonu zaufania” dla osób potrzebujących aborcji. Osoby poszukujące pod tym numerem informacji na temat zabiegu przerywania ciąży były straszone jego konsekwencjami oraz syndromem poaborcyjnym. Te obrazy pokazują, że przeciwnicy aborcji są wrogo nastawieni do jej zwolenników, etykietują ich jako innych, gorszych.

Aktywistki z ADT w dniu 18 listopada 2020 r. zamieściły grafikę, którą prawdopodobnie wykonały same (nie oznaczyły autora/rki). Przedstawia ona puste pomarańczowe pole (kolor używany przez ADT w większości grafik), a nad nim napis „grafika przedstawia nastolatkę jedzącą pigułki »po« jak landrynki oraz kobietę, która dla

kaprysu zrobiła sobie aborcję w 9. miesiącu ciąży”<sup>14</sup>. Autorki przyjmują perspektywę tych, które spotykają się z hejtem (mową nienawiści) ze strony osób związanych z ruchem pro-life w związku z podejmowanymi przez siebie decyzjami reprodukcyjnymi. Grafika zdaje się nie mieć jednego adresata. Z jednej strony mogą to być osoby, które powielają i rozpowszechniają twierdzenia o nadużywaniu przez kobiety tzw. pigułek dzień „po” oraz aborcji, a co za tym idzie, które hejtują oraz przyczyniają się do mowy nienawiści wobec kobiet przerywających ciążę, pomagających w zabiegu czy zdobywaniu antykoncepcji awaryjnej. Z dołączonego do grafiki postu wynika, że przekonania te mają na celu stygmatyzację kobiet decydujących się na przerwanie ciąży. Autorki postu zapewniają, że podczas wielu lat pracy w obszarze praw reprodukcyjnych nie spotkały się z przypadkiem kobiety nadużywającej antykoncepcji awaryjnej czy kobiety przerywającej ciążę w ostatnim miesiącu. Przygotowując grafikę autorki odwołały się do wiedzy medycznej. Z drugiej strony adresatem zamieszczonej przez ADT grafiki jest każdy z jej odbiorców, ponieważ poprzez znikomą wiedzę o zabiegu przerywania ciąży wiele osób ma nierealne wyobrażenia o nim oraz o kobietach decydujących się na aborcję. Skutkuje to tym, że osoby te są podatne na twierdzenia przeciwników aborcji oraz są skłonne powtarzać agresywne i obraźliwe opinie.

Wraz z wejściem w życie zakazu aborcji z przesłanek embriopatologicznych, wedle instagramerek z opisywanych inicjatyw, odebrano kobietom ich fundamentalne prawa – prawo do samostanowienia oraz prawa reprodukcyjne. Zauważają one, że ciąża/decyzja o macierzyństwie powinna być prywatną sprawą każdej z nich, a aborcja nie powinna być regulowana przez żadne prawo. Ich zdaniem intymność<sup>15</sup> kobiet narusza także polski episkopat, angażując się w sprawy dotyczące całkowitego zakazu aborcji.

Aktywistki z grupy Dziewuchy Dziewuchom w dniu 21 listopada 2020 r. umieściły w poście grafikę, którą także najprawdopodobniej wykonały same (nie oznaczono autora/rki grafiki). Przedstawia ona czarno-białe zdjęcie kobiecego brzucha i skierowane w jego stronę palce oraz napis „Ciąża to nie jest cudze życie. Ciąża to stan mojego ciała”<sup>16</sup>. Autorki przyjmują perspektywę osób będących zwolenniczkami/nikami legalności aborcji i pozostawienia decyzji o rodzicielstwie samym zainteresowanym, przede wszystkim kobietom. Ze względu na czas, w którym niniejszy post został opublikowany (orzeczenie TK w sprawie niezgodności z Konstytucją przesłanek embriopatologicznych aborcji) głównym adresatem grafiki jest rząd polski. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zostało zinterpretowane przez aktywistki jako atak na intymność Polek. Autorki postu

<sup>14</sup> Zob. <https://www.instagram.com/p/CHUj864o0nq/> (dostęp: 14.09.2022).

<sup>15</sup> Przyjęto następujący koncept intymności – są to osobiste sprawy jednostki, co do których decyzje podejmuje wyłącznie ona. Wedle aktywistek publikujących na Instagramie aborcja jest sprawą intymną – o kontynuowaniu ciąży lub jej zakończeniu powinna decydować wyłącznie kobieta.

<sup>16</sup> Zob. <https://www.instagram.com/p/CH2ZXUAoxpH/> [dostęp: 14.09.2022].

przypominają, że to kobiety pozostają dysponentkami własnego ciała i wraz z zajściem w ciążę fakt ten nie powinien ulegać zmianie. Decyzje kobiet dotyczące macierzyństwa nie powinny być warunkowane żadnymi ograniczeniami czy przekonaniem innych osób, ponieważ to one powinny rozporządzać swoim ciałem wedle własnej woli. Kobiety z grupy Dziewuchy Dziewuchom zwracają uwagę na podwójne standardy autonomii kobiet ciężarnych oraz kobiet niebędących w ciąży. Kobieta będąca w ciąży traci wiele praw (w tym także prawo do intymności) na rzecz praw płodu, który nie jest jeszcze dzieckiem (jednak zależy to od przekonań danej grupy, wyznawanego światopoglądu religijnego czy przekonań i regulacji prawnych w danym społeczeństwie). Aktywistki zaznaczają, że nikt nie ma prawa zmuszać kobiety ani do donoszenia, ani do przerwania ciąży. Przygotowując tę grafikę autorki odwołały się do wiedzy antropologicznej, socjologicznej oraz prawniczej.

### **Sposoby autorek postów na radzenie sobie z etykietowaniem**

W analizowanych postach kobiety ze wszystkich trzech inicjatyw nie pozostawały bierne wobec tego, co identyfikowały jako etykietowanie ich i znajdowały sposoby na radzenie sobie z nim. Wypowiedzi w publikowanych postach można skategoryzować jako prezentujące techniki obrony przed etykietowaniem. Sposobami, które można wyprowadzić z analizy treści, są: bunt, informowanie i zmiana sposobu mówienia/myślenia o aborcji.

Bunt (działanie). Kobiety pokazują swoje niezadowolenie oraz gniew m.in. wychodząc na ulicę i demonstrując. Wykazują się obywatelskim nieposłuszeństwem, aby wyrazić sprzeciw wobec sytuacji jaka zaistniała w Polsce (udział w zgromadzeniach i demonstracjach w trakcie pandemii Covid-19 był nielegalny). Autorki analizowanych postów zachęcają innych do demonstrowania, choć zdają sobie sprawę, że pandemia koronawirusa utrudnia wezwanie do wyjścia na ulicę, dlatego przekonywały do używania mediów społecznościowych i zasięgów w Internecie, aby pisać o październikowym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego.

Aktywistki ADT umieściły w poście z dnia 23.10.2020 r. grafikę, której autorem jest Grzegorz Żukowski (został oznaczony na końcu wpisu). Zdjęcie powstało podczas jednej z licznych demonstracji organizowanych po orzeczeniu przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z Konstytucją RP przesłanki embriopatologicznej. Napis na transparencie „aborcja jest ok” jest jednym z haseł ADT<sup>17</sup>. Nadawczynie grafiki wyrażają w ten sposób swój gniew oraz sprzeciw. Zdjęcie wydaje się mieć wielu adresatów. Z jednej strony wskazuje ono na to, jak wielu ludzi (kobiet i mężczyzn) nie zgadza się z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. A ich sprzeciw był tak silny, że zdecydowali się wyjść na ulicę, aby zakomunikować swoje niezadowolenie. Z drugiej strony pokazuje chęć odczarowania

<sup>17</sup> Zob. <https://www.instagram.com/p/CGrONheHPK4/> (dostęp: 14.09.2022).

aborcji. Przedstawia ją jako coś normalnego, czego nie należy się bać lub wstydzić i co nie powinno spotykać się z zakazami/odgórnymi regulacjami prawnymi. Post, który towarzyszy grafice, zwraca uwagę na to, że poprzez wzajemne wsparcie, pomoc i solidarność osoby związane z ruchem pro-choice poradzą sobie z zaistniałą sytuacją.

Informowanie (działanie). Feministki, których profile zostały przeanalizowane, radzą sobie z etykietowaniem także poprzez informowanie, dzielenie się wiedzą o inicjatywach dających dostęp do aborcji czy antykoncepcji awaryjnej. Inicjatywy te to:

- Aborcyjny Dream Team (Aborcja Bez Granic)<sup>18</sup> – którego celem jest szerzenie wiedzy na temat metody farmakologicznego przerwania ciąży oraz promowanie pozytywnego przekazu dotyczącego aborcji, opartego na doświadczeniach osób, które dokonały zabiegu oraz tych, które je wspierają. Aborcyjny Dream Team oferuje także porady prawne
- Kobiety w Sieci (maszwybor.net)<sup>19</sup> - to organizacja zajmująca się edukacją osób dorosłych, związaną z szeroko rozumianymi prawami reprodukcyjnymi, ze szczególnym uwzględnieniem prawa do aborcji
- Ciocia Basia<sup>20</sup> - to grupa powstała w celu wsparcia osób z krajów, w których aborcja jest nielegalna i które potrzebują wsparcia w organizacji zabiegu w Berlinie
- Ciocia Czesia<sup>21</sup> – to niezależna grupa działająca w Czechach i wspierająca osoby z Polski, które chcą usunąć ciążę. Powstała w 2020 r. jako reakcja na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego
- Abortion Network Amsterdam (aborcja w Amsterdamie)<sup>22</sup> – to grupa wolontariuszy, którzy stworzyli sieć wsparcia dla kobiet w ciąży, które nie mają dostępu do bezpiecznej aborcji w krajach, gdzie jest ona nielegalna
- Women Help Women (bezpieczne leki do aborcji farmakologicznej)<sup>23</sup> – to międzynarodowa, aktywistyczna organizacja non-profit wspierająca powszechny dostęp do aborcji. Ich działalność skupia się na wspieraniu aborcji przeprowadzanej samodzielnie, w szczególności tam, gdzie jest ona ograniczona przez restrykcyjne prawo, stygmatyzację i brak dostępu
- Instagramerki dzielą się także wiedzą o możliwościach przerywania ciąży w zagranicznej klinice (za granicą odpowiada się według prawa danego państwa) oraz o aborcji farmakologicznej.

<sup>18</sup> Zob. Aborcyjny Dream Team - aborcja tabletkami w Polsce (dostęp: 21.12.2022).

<sup>19</sup> Por. Kobiety w Sieci ([maszwybor.net](https://maszwybor.net)) (dostęp: 21.12.2022).

<sup>20</sup> Zob. Ciocia Basia (Niemcy) — Women Help Women (dostęp: 21.12.2022).

<sup>21</sup> Zob. Ciocia Czesia — Aborcja w Czechach (dostęp: 21.12.2022).

<sup>22</sup> Por. Home page - Abortion Network Amsterdam Home page (dostęp: 21.12.2022).

<sup>23</sup> Por. WHW: aborcja i antykoncepcja — Women Help Women (dostęp: 21.12.2022).



Inicjatywy te pokazują, że kobiety nie pozostają same w decyzjach, które podejmują (poród czy aborcja). Są to bezpieczne miejsca, gdzie nie są oceniane czy oskarżane. Poprzez informowanie o inicjatywach pomagających w przerwaniu ciąży pokazuje się, że aborcja nie jest decyzją, której należy się wstydić, która nie czyni kobiet gorszymi.

Aktywistki ADT umieściły w poście w dniu 07 października 2020 r. grafikę, dla której nie podały autora/rki. Przedstawia ona na fioletowym tle biały blister z tabletkami - jedną okrągłą i czterema podłużnymi oraz zawiera napis „1 mife 4 miso. Po co komplikować?”<sup>24</sup> Grafika z jednej strony wskazuje na intencje odczarowania aborcji (jej skutków psychologicznych i fizycznych), która teraz nie ulega sepizacji. Jest nie tyle unieważniana, co nadużywana. Wskazuje też na łatwość przeprowadzenia poronienia i możliwość wczesnego jego dokonania, zanim nadejdą, propagandowo eksploatowane, konsekwencje dla stanu fizycznego i psychologicznego kobiety. Z drugiej strony uprzątnia, jak wiele się zmieniło w farmakologii. Post towarzyszący grafice zwraca uwagę, że mechanizmy, jakimi posługuje się farmakologia ginekologiczna, są oparte na podobieństwie do naturalnych procesów w organizmie. Informuje też o bezpieczeństwie stosowanych środków, o tym, jakie środki są stosowane. A przede wszystkim kładzie nacisk na legalność farmakologicznego przerywania ciąży i nietworzenia przez niego zagrożeń dla zdrowia kobiet<sup>25</sup>. Kto inny zaś jest adresatem pytania „Po co to komplikować?”. Pytanie to zdaje się być sugestią, że nadawanie temu zdarzeniu wymiaru moralnego nie zawsze jest na miejscu, a tym bardziej nie jest wtedy, kiedy wykorzystuje się go do kontrolowania i ograniczania tylko części osób. Traktują jako niesprawiedliwe i być może jako niemoralne czynienie z naturalnych procesów biologicznych obszaru kontroli społecznej i odwoływanie się do uprawomocnień zachowań kontrolujących, które upowszechniają nieprawdziwe informacje i obrazy rzeczywistości<sup>26</sup>. Jakby ponownie chciały zwrócić uwagę na podwójny standard autonomii kobiet będących i niebędących w ciąży, utratę praw przez te pierwsze na rzecz płodu i ich odzyskanie po rozwiązaniu. A nawet można by rzec, że podwójny standard dotyczący kobiet i mężczyzn, w takich obszarach jak seksualność i potencjalne rodzicielstwo, nie ma tu zastosowania – po przyjściu na świat oboje rodziców w świetle prawa jest odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, utrzymanie i los dziecka. Nieco inaczej może wyglądać to w obszarze kontroli nieformalnej, która może dawać większą swobodę i prawa mężczyźnie, a wymagać (i często wymaga) o wiele więcej od kobiet.

<sup>24</sup> Zob. <https://www.instagram.com/p/CGCbWzCHNto> (dostęp: 14.09.2022).

<sup>25</sup> W poście dominuje w przede wszystkim wymiar informacyjny. Grafika zdaje się nieść więcej znaczeń i nie mieć jednego dominującego wydźwięku.

<sup>26</sup> Kobiety zawsze przerywały ciążę, a nie tylko dzisiaj; ciąża i aborcja nie muszą być powiązane z bezduszną instytucjonalizacją i medykacją, aborcja nie musi być dokonywana w 12 lub 20-tygodniu ciąży i poronienie to nie muszą być kawałki istoty ludzkiej w zakrwawionej misce.

Można sformułować ogólniejszą uwagę o grafikach, jakimi się posługują feministki. W stosunku do tych wykorzystywanych przez ruchy pro-life ich reprezentacje są mniej pornograficzne (w sensie jaki temu terminowi nadaje Braidotti, za Breczko, 2013, s. 103) – nie fragmentaryzują niczyich ciał, nie naruszają ich integralności, nie szokują, są bardzo stonowane pod względem używanych środków wyrazu i odwołują się do innych sposobów oddziaływania.

W związku ze zmianą przepisów o aborcji, ale i ze względu na pandemię Covid-19, posty zawierały również informacje na temat tego, które działania są legalne:

- przerwanie własnej ciąży do 22 tygodnia (w klinice lub za pomocą tabletek poronnych)
- skorzystanie w polskim szpitalu z prawa do aborcji z pozostałych przesłanek (zagrożenie życia osoby w ciąży oraz ciąży powstałej na skutek gwałtu)
- przerwanie ciąży na podstawie przesłanki embriopatologicznej (wyrok TK nie był wtedy opublikowany w dzienniku ustaw)
- prawo do uzyskania pomocy medycznej, jeśli podczas aborcji farmakologicznej dojdzie do komplikacji/zagrożenia życia
- zamawianie/przywożenie z zagranicy leków na własny użytek
- udzielanie informacji (np. rozpowszechnianie numeru telefonu do ADT)
- mówienie/pisanie o tym, jak wygląda aborcja (farmakologiczna/w zagranicznej klinice), jakie mogą być skutki uboczne leków itd.
- rozdawanie ulotek z informacjami
- wspieranie osób w trakcie aborcji
- zawiezenie osoby w ciąży na zabieg do zagranicznej kliniki<sup>27</sup>.

Aktywistki dzieliły się tymi informacjami, aby uspokoić kobiety, które obawiały się o swoje bezpieczeństwo. Informacje te miały tak na celu uspokojenie, jak i wskazanie praw przysługujących szczególnie kobietom decydującym się na aborcję oraz osobom pomagającym w zabiegu przerywania ciąży. Znajomość przysługujących im praw mogą wykorzystać, by działać oraz nie odczuwać strachu w niektórych sytuacjach (co jest przydatne w walce o prawa reprodukcyjne). Co więcej, dzięki znajomości prawa kobiety mogą bronić się przed oskarżeniami.

Publikowanie postów/informowanie o tym, że aborcja to powszechny i bezpieczny zabieg medyczny, który nie powoduje skutków ubocznych, może zmniejszyć podatność na etykietowanie kobiet, oswaja ludzi z doświadczeniem aborcji (która jest najczęstszym zabiegiem wykonywanym w ginekologii<sup>28</sup>). „O tym, że aborcja jest zabiegiem bezpiecz-

<sup>27</sup> Zob. <https://www.instagram.com/p/CIBWopanVDJ/> (dostęp: 14.09.2022).

<sup>28</sup> Według raportu Instytutu Guttmachera na całym świecie 56% niechcianych ciąż kończy się aborcją. Odsetek ten zależy od regionu – w Europie jest to ok. 70%. Autorzy raportu szacują, że w latach 2010-2014

nym i nie powoduje żadnych »efektów ubocznych« pisałyśmy wielokrotnie” (DD; <https://www.instagram.com/p/CHKma7UoWwI/>, dostęp: 14.09.2022).

Zmiana sposobu mówienia/myślenia o aborcji. Aktywistki chcą dokonać zmiany w sposobach mówienia i myślenia o aborcji i dlatego w swoich postach odnoszą się do badań na temat dzielenia się historiami o aborcji i ich wpływu na zmniejszenie stygmatyzacji kobiet z doświadczeniem przerwania ciąży.

Są badania, z których wynika, że dzielenie się historiami o aborcji wpływa znacznie na zmniejszenie stygmatyzacji. Osoby, które mają styczność z prawdziwymi historiami zmieniają swoje nastawienie do aborcji. Mówienie o swoich aborcjach jest bardzo ważne (i bardzo odważne!), ale też nie warto robić niczego na siłę (ADT3; <https://www.instagram.com/p/CHsCBcLn3Fc/>, dostęp: 14.09.2022 r.).

Zmiana sposobu postrzegania zabiegu przerwania ciąży ujawnia się także w pokazaniu, że aborcja może mieć pozytywny wpływ na życie kobiet. Feministki na swoich profilach informują, że osoby, którym odmówiono aborcji m.in. mają częściej problemy zdrowotne utrzymujące się latami, mają czterokrotnie większe szanse na życie poniżej progu ubóstwa czy częściej pozostają w związkach z agresywnymi partnerami.

Aktywistki ADT zamieściły w poście z 10 października 2020 r. grafikę (nie oznaczyły jej autora/rki). Przedstawia ona na różowo-fioletowym tle wyszukiwarke internetową z hasłem „osoby, którym odmówiono aborcji”, a poniżej podpunkty: „mają częściej problemy zdrowotne, są czterokrotnie bardziej narażone na życie poniżej progu ubóstwa, częściej pozostają z agresywnymi partnerami, odczuwają niepokój, mają obniżoną samoocenę” (ADT; <https://www.instagram.com/p/CGKZ5gfnvos/>, dostęp: 14.09.2022). Intencją zamieszczonego przez instagramerki rysunku zdaje się być odczarowanie aborcji. Uświadamia ona, że przekonania, które powszechnie dotyczą aborcji (depresja czy syndrom poaborcjny) są błędne. A zabieg przerwania ciąży może też mieć pozytywny wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne kobiety oraz jej sytuację społeczno-ekonomiczną. Dołączony do grafiki post kładzie nacisk na negatywne konsekwencje odmowy wykonania zabiegu przerwania ciąży.

### **Doświadczenie oraz określanie kontroli reprodukcji przez autorki postów**

W postach wybranych do próby znalazło się niewiele materiału dotyczącego doświadczenia oraz określenia kontroli reprodukcji przez autorki postów (wzmianki na ten temat wystąpiły w dwóch postach).

Kobiety od wieków doświadczają silnej kontroli społecznej ze względu na ich zdolności prokreacyjne. Są one kontrolowane przez różne normy społeczne – w tym

---

każdego roku dochodziło do 55,9 miliona aborcji (<https://www.gutmacher.org/report/abortion-worldwide-2017>, dostęp: 21.12.2022).

prawne. Być może dlatego kobiety utożsamiają kontrolę reprodukcji z zakazem aborcji. Kontrola reprodukcji jest przez nie doświadczana również poprzez ocenianie ich wyborów, brak pomocy oraz wsparcia (emocjonalnego) w trudnym momencie życia, jakim jest przerwanie ciąży. Kobiety milczą o tych swoich doświadczeniach, ponieważ boją się, że jeśli ktoś się o nich dowie, to mogą zostać ukarane, oskarżone, pomówione. Obawiają się tego ze względu na kryminalizację aborcji. Aktywistki z ADT zwracają również uwagę na to, że aborcja w świadomości ludzi jest czymś wstydliwym, czymś co powinno wywoływać jedynie smutek, żal lub przygnębienie. Takich emocji oczekuje się od kobiet tracących i przerywających ciążę.

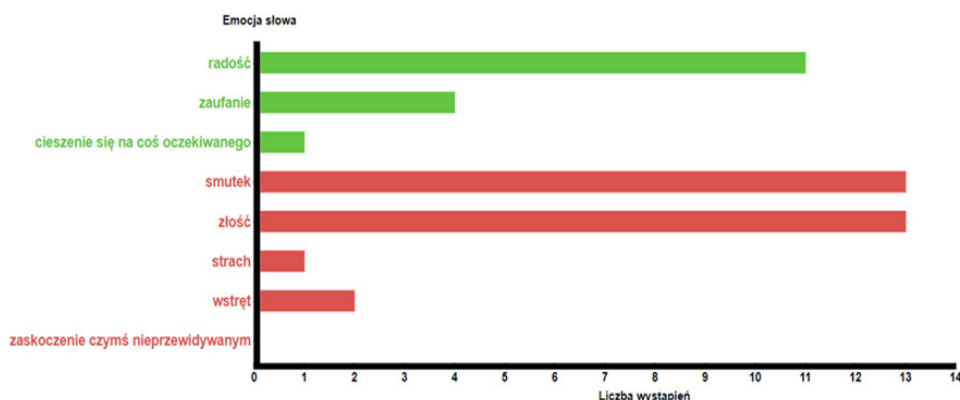
Często słyszymy od Was, jeszcze przed aborcją, że nie możecie nikomu powiedzieć o swoich decyzjach, boicie się braku zrozumienia, obwiniania, czy przekonywania do zmiany decyzji. Nie musicie nikomu nic mówić: partnerowi, rodzinie, osobom z którymi mieszkacie. Nie jesteście nikomu nic winne, ani nie musicie prosić o niczyją zgodę. To wasze ciało, wasze życie, wasza decyzja. My tu jesteśmy i to rozumiemy.

Z kolei po aborcji - my - osoby z doświadczeniem aborcji - często milczymy, bo boimy się oceny, osądu, niewygodnych pytań, litości czy oczekiwania od nas emocji, których nie czujemy. Wstyd potrafi zamknąć usta nawet przed najbliższymi osobami. Byłoby o wiele łatwiej mówić o aborcji, gdyby atmosfera wokół przerywania ciąży była inna (ADT; <https://www.instagram.com/p/CGNt6eRnVm1/>, dostęp: 14.09.2022).

## Analiza wydźwięku emocjonalnego

Dokonano także analizy wydźwięku emocjonalnego wpisów dokonywanych na instagramowych kontach aktywistek feministycznych. Przeprowadzono ją przy użyciu narzędzia *Wydźwięk*, które jest oferowane jako jedna z usług przez CLARIN (Common Language Resources & Technology Infrastructure), ogólnoeuropejską infrastrukturę naukową umożliwiającą pracę ze zbiorami tekstów. Samo narzędzie (obok Multiemo, Sentemo) służy do analizy emocji i „jest otwartym systemem sieciowym, służącym do przetwarzania i analizy danych tekstowych w języku polskim w celu anotacji nacechowaniem emocjonalnym ze względu na podstawowe typy emocji oraz wartości uniwersalne przypisane do słów”<sup>29</sup>. Zatem można przy jego pomocy określić charakter tekstu poprzez wskazanie na pozytywny lub negatywny aspekt emocjonalny wypowiedzi. Technicznie zastosowanie programu jest bardzo proste. Polega na wprowadzeniu ograniczonego co do rozmiaru tekstu do programu na stronie, uruchomieniu przycisku „analizuj” i poczekaniu na rezultat w postaci pliku wynikowego mającego postać wykresu.

<sup>29</sup> Zob. <https://clarin-pl.eu/index.php/wydzwiek/> (dostęp: 21.12.2022).



**Wykres 1. Przykład graficznego zapisu analizy wydźwięku emocjonalnego postu.** Treść postu jest dostępna na <https://www.instagram.com/p/CG7DAGeKfGB/> (dostęp: 14.09.2022 r.).

Na 25 zanalizowanych postów 20 z nich było nacechowanych negatywnymi emocjami, natomiast 5 pozytywnymi. Negatywne emocje występujące w tekstach to: smutek, złość, strach, wstręt oraz zaskoczenie czymś nieprzewidywanym. Emocje pozytywne to: radość, zaufanie i cieszenie się na coś oczekiwanego. Negatywne emocje odnoszą się głównie do sytuacji związanych z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, kiedy to kobietom w Polsce odebrano prawo do decydowania o macierzyństwie, wiele z nich zmuszono do kontynuowania ciąży oraz do porodu. Negatywne emocje wywołuje także sam Trybunał Konstytucyjny, który zdaniem instagramerek nie ma kompetencji do wydawania takich wyroków. Co więcej, kobiety te uważają, że aborcja nie powinna być ograniczana żadnymi zasadami czy cudzymi przekonaniem. Negatywne emocje wzbudza również piętnowanie kobiet, ocenianie ich wyborów, brak zrozumienia dla ich decyzji, strach przed oceną tych decyzji, osądem. Przytłaczająca przewaga emocji negatywnych w dokonywanych wpisach jest bardzo nośna informacyjnie. Wiele mówi o naturze opisywanego konfliktu. Kto w nim jest zwycięzcą, a kto przegranym. Choć demonstracje czy publikowane w Internecie posty nie zmieniły prawa aborcyjnego na bardziej liberalne to kobiety/instagramerki można uznać za zwyciężczynie konfliktu – poza tym, że realnie pomogły wielu kobietom (dostarczyły tabletki poronne, pomogły w zorganizowaniu zabiegów w zagranicznych klinikach) czy też podniosły ich morale, w pewnym stopniu przyczyniły się także do wzrostu poparcia dla aborcji (np. poprzez informowanie o niej)<sup>30</sup>. Można też spróbować coś powiedzieć na tej podstawie o nastrojach i oczekiwaniach osób umieszczających posty w tym okresie. Autorki postów pragną zmiany w przepisach dotyczących praw reprodukcyjnych, są zdeterminowane w walce, nie chcą, aby kobiety były kontrolowane czy od kogokolwiek zależne. Oczekują one

<sup>30</sup> Wzrost poparcia dla aborcji do 12 tygodnia ciąży zanotowano w sondażu Ipsos dla OKO.press.

dostępu do aborcji dla każdej osoby, która jej potrzebuje – bez ograniczeń czasowych czy finansowych oraz poszanowania decyzji każdej kobiety (dotyczącej aborcji czy też porodu). Pośrednio emocje – zwłaszcza te negatywne i odniesione do takich zdarzeń – potwierdzają doświadczanie piętnowania, nadawania gorszej tożsamości tym, którzy inaczej postrzegają terminację ciąży i nie godzą się na utratę praw reprodukcyjnych.

## Podsumowanie

Przedstawiony w artykule materiał nie dotyczy wszystkich aspektów i sposobów sprawowania kontroli społecznej w obszarze reprodukcji. Przeanalizowano specyficzny materiał badawczy – ze względu na okres wybrany do zgromadzenia danych empirycznych do próby weszły posty, w których uwaga feministek (autorek wpisów) była skupiona głównie na zakazie aborcji oraz obronie praw reprodukcyjnych. Pobranie próbek z kilku okresów dałoby bogatszy i bardziej różnorodny materiał empiryczny, który być może nie byłby w takim stopniu skupiony na obronie prawa do aborcji. Materiał ten jest specyficzny także z tego względu, że odnosi się on do doświadczeń oraz wiedzy autorek wpisów. Na tej podstawie wyróżniły one trzy sposoby etykietowania – nadawanie gorszej tożsamości, negatywny sposób mówienia o aborcji (hejt) oraz atak na intymność kobiet. Przyczyn nadawania gorszej tożsamości instagramerki upatrują m in. w patriarchacie, systemie który – ich zdaniem – zezwala kobietom na pełnienie niewielu ról społecznych i oczekuje od każdej z nich, bez względu na możliwości i warunki, pozostania oddaną matką oraz w polityce reprodukcyjnej prowadzonej przez rząd polski (wyłączenie kolejnej z przesłanek do legalnej aborcji, kompromis aborcyjny czy pakt antyaborcyjny), która narusza prawa reprodukcyjne, odbiera podmiotowość kobietom, bo pozbawia je prawa do decydowania o sobie, swoim życiu oraz zdrowiu. Według nich aresztowania i zatrzymania przez policję również są sposobami nadania gorszej tożsamości kobietom. Warto zauważyć, że takie sytuacje wpisują się we wskazane przez Goffmana piętno osobowości, o którym wnioskuje się m. in. na podstawie pobytu w więzieniu czy zatrzymaniu przez organy ścigania. Negatywny sposób mówienia o aborcji ujawnia się poprzez nieumieszczanie danych na jej temat w oficjalnych statystykach, zakłamywanie dotyczących jej statystyk, brak badań naukowych dotyczących zabiegu przerywania ciąży czy w nieobecności w dyskursie publicznym świadectw kobiet, które zdecydowały się na zabieg. W ten sposób podejmuje się próby ukazania aborcji jako nieczęstego zabiegu, co umożliwi etykietowanie kobiet z doświadczeniem aborcji. Autorki postów przywołują etykietujące przekonania i określenia – o kobietach decydujących się na aborcję w ostatnim miesiącu ciąży, o dziewczynach łykających tabletki „dzień po” jak landrynki, o nazywaniu morderczyniami czy aborcjonistkami spragnionymi widoku płodów osób

podejmujących decyzje i praktyki reprodukcyjne niezgodne z dominującą normą bądź normą przyjętą w danym środowisku społecznym. Ostatnim z wyróżnionych w badaniu sposobów etykietowania kobiet jest atak na ich intymność. Autorki postów upatrują go w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego aborcji z przesłanek eugenicznych. Zdaniem instagramerek to kobiety powinny być dysponentkami swoich ciał, a ich decyzje (dotyczące reprodukcji) nie powinny być warunkowane przekonaniem innych osób. Co więcej, kobieta będąca w ciąży nie powinna tracić swoich praw na rzecz praw płodu. Z wpisów na analizowanych kontach można wyprowadzić trzy techniki obronne przed etykietowaniem – bunt, informowanie oraz zmianę sposobu mówienia/myślenia o aborcji. Bunt ujawnia się poprzez niezadowolenie i gniew (wyjście na ulice i demonstrowanie) oraz zachęcanie innych do demonstrowania, do wyrażenia sprzeciwu za pomocą social mediów). Informowanie polega na dzieleniu się wiedzą o inicjatywach umożliwiających dostęp do aborcji czy antykoncepcji (np. Kobiety w Sieci, Ciocia Basia, Women Help Women) oraz o tym, co jest legalne po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Z kolei zmiana sposobu mówienia/myślenia o aborcji wpływa na zmniejszenie stygmatyzacji kobiet z doświadczeniem przerwania ciąży, pokazuje że aborcja to bezpieczny zabieg medyczny. Ostatnim z tematów podjętym w analizie jest doświadczanie oraz określanie kontroli reprodukcji przez autorki postów. Jest ona przez nie utożsamiana z zakazem aborcji, a doświadczają jej poprzez ocenianie ich wyborów, brak pomocy oraz wsparcia (emocjonalnego) w trudnym momencie życia, jakim jest przerwanie ciąży.

## Bibliografia

- Babbie, E. (2003). *Badania społeczne w praktyce*. Tłum. W. Betkiewicz, M. Bucholc. P. Gadowski, J. Haman, A. Jasiewicz-Betkiewicz, A. Kloskowska-Dudzińska, M. Kowalski, M. Mozga. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Becker, H. (2009). *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*. Tłum. O. Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Breczko, S. (2013). *Polityzacja ciała. Między dyskursem publicznym a teorią socjologiczną*. Kraków: Nomos.
- Dzwonkowska-Godula, K. (2019). *Zjawisko nierówności społecznych w obszarze praw reprodukcyjnych w Polsce*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Dzwonkowska-Godula, K. (2020). *Sprawiedliwość reprodukcyjna - od feministycznego postulatu do naukowej koncepcji*. Łódź: Avant.
- Gibbs, G. (2015). *Analizowanie danych jakościowych*. Tłum. M. Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Główny Urząd Statystyczny (2021). Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju. I-III kwartał 2021 r., <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/informacje-o-sytuacji-spolecno-gospodarczej/sytuacja-spolecno-gospodarcza-kraju-i-iii-kwartal-2021-r-,1,113.html#>
- Krajewski, K. (1983). Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 45(1), s. 225-246.
- Oszkinis, B. (2013). Wolność prokreacyjna - zarys problematyki. W: E. Kujawa (red.), *Prawo i medycyna*. Warszawa: Instytut Problemów Ochrony Zdrowia Sp. z o.o., s. 160-175.
- Rudolf, E. (2016). Zdrowie reprodukcyjne - rozważania terminologiczne. W: A. Szlagowska (red.), *Problemy zdrowia reprodukcyjnego kobiet*. Wrocław: Quaestio, s. 9-26.
- Siemaszko, A. (1993). *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sołdra-Gwiżdż, T. (2017). Czy „pułapka niskiej dzietności” w województwie opolskim? Perspektywa socjologiczna. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, nr 39, s. 39-48.
- Świgost, M., Dąbrowska A. (2017). Właściwości stygmatu a sytuacja życiowa człowieka zagrożonego stygmatyzacją. Kraków: Studia Edukacyjne.

### **Cytowanie:**

- Grzeszczyk Agata (2022). *Kontrola reprodukcji jako element kontroli społecznej*. „*Fabrica Societatis*”, No. 5, s. 93-116 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.